

# GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

TYGODNIK WYCHODŹSTWA

HEBDOMADAIRE DES EMIGRES POLONAIS

16 (877)

NIEDZIELA 16 KWIETNIA

ROK XX

## Cierpienie może być również darem

### Choroby — kluczami

W jednym ze swoich pamiętników **Cierpienie może być również darem** francuski poeta Andrzej Gide (1869 do 1951) pod datą 5 lipca 1930 roku pisze o znaczeniu choroby: „Uważam, że choroby to klucze, które mogą otworzyć nam pewne bramy. Wierzę, że są pewne bramy, które potrafi nam otworzyć jedynie choroba. Istnieje w każdym razie stan zdrowia, który nie pozwala nam zrozumieć wszystkiego. Być może, że choroba zamyka przed nami niektóre prawdy, podobnie jak zdrowie zamyka przed nami inne prawdy lub oddala nas od nich tak, że nie dbamy już o nie.

Wśród ludzi, cieszących się niezmiennym zdrowiem, nie spotkałem nikogo, kto by nie był pod pewnym względem ograniczony: są oni podobni do tych, którzy nigdy nie podróżowali; przypominam sobie, że Karol Ludwik Philippe bardzo pięknie nazwał choroby podróżami ubogich. Ludzie, którzy nigdy nie chorowali, nie są zdolni do okazania współczucia dla całego szeregu stanów chorobowych”.

(A. Gide z Pamiętników (1889—1939), Deutsche Verlagsanstalt, Stuttgart 1961 s. 312).

Chińczycy mówią, że obraz zastępuje tysiące słów. Czytając słowa Andrzeja Gida, trzeba się na to zgodzić. Wyrażają one dwa obrazy, które uświadamiają nam nie tylko to, że w chorobie jest ukryta tajemnica, lecz pozwalają nam odczuć głębiej tej tajemnicy. Pierwszy obraz przyrównuje chorobę do klucza, który potrafi otworzyć nam niektóre bramy i udostępnić dziedziny naszej egzystencji, w obrębie których bardziej niż gdzie indziej potrafimy dojść do poznania siebie samych i odnalezienia siebie.

Im częściej człowiek przy pomocy takiego klucza wraca w te dziedziny, dokonują się w nim zmiany. Staje się bardziej dojrzały i bardziej ludzki, co więcej staje się dopiero człowiekiem. Dlatego Gide pisze: „Wśród ludzi cieszących się niezmiennym zdrowiem nie spotkałem nikogo, kto by nie był pod pewnym względem ograniczony”.

Co znaczy ograniczony? Ograniczony jest ten, kto stanął przed jakąś granicą. Musi stanąć tam, gdzie się znalazł. Droga do właściwego celu jest przzerwana. Sir Edward Elgar (1857—1934) wybitny kompozytor, słyszał kiedyś śpiew młodej dziewczyny. Młoda śpiewaczka miała piękny głos i dysponowała bezbłędną techniką. Ale czegoś tam brakowało. „Stanie się kiedyś wielką śpiewaczką — powiedział Elgar — jeśli przeżyje coś, co złamie jej serce.” Dziewczyna cieszyła się widocznie dobrym stanem zdrowia, który nie pozwolił jej zrozumieć wszystkiego. Istnieją sprawy, do których docieramy jedynie wtedy, gdy przekraczamy pewne bramy; otwierają je nam cierpienia i choroby.

Choroby to podróże. Oto drugi obraz. Kto nie chorował, jest podobny do człowieka, który nigdy nie podróżował. Zna tylko wąski wycinek życia i świata. Wielu ludzi o odmiennych zwyczajach i warunkach życia pozostanie jemu nie znanymi. Podobnie chory pozostanie kimś obcym dla człowieka, który nigdy nie cierpiał. Dopiero gdy podzieli życie i los z chorym, zrozumie go. Podobnie ma się rzecz z mieszkańcami innych krajów; gdy ich twarde życie stanie się naszym udziałem, zbliżamy się do nich i poznajemy ich.

Co do chorób pojętych jako podróże ubogich, czasy zmieniły się bardzo. Choroba kosztuje dziś bardzo wiele.

Kasa chorych niewiele tu zmienia. Jeśli interesują nas przeżycia podróżnicze chorego człowieka, zwróćmy uwagę na dr. Leona Dembickiego — znanego specjalistę psychiatrę i neurologa. W rozprawie na temat „Psychologia choroby” zwiędził on wielowarstwowy krajobraz, przeżywany przez chorego. Ograniczmy się do istotnych momentów tego, co pisze Dembicki. \*)

I on jest przekonany o tym, że choroba jest najwłaściwszą i najbardziej skuteczną konfrontacją człowieka ze swoją osobową rzeczywistością. Póki istnieją choroby, człowiek jest wezwany do refleksji nad swoim człowieczeństwem. Na tym polega właśnie błogosławieństwo naszych czasów. Dlatego trzeba chorobę nazwać „niemal darem losu człowieka”. Wyrzucony z dotychczasowego trybu życia, chory przeżywa swoją chorobę jako „żywiłowe przeżycie”, które dotyka go głębiej i intensywniej niż wszystko inne, co dotąd przeżywał. Dla niego czas stanął w miejscu. Choć wszystko wokół niego jest w ruchu, on sam jest z niego wyłączony. Podczas gdy zdrowy człowiek pławi się w naiwnym poczuciu nietykalności, chory odczuwa w sobie dolegliwości. Ból uświadamia mu zbawienne doświadczenie, w jakim stopniu jest on wrażliwy i jak mało jest imponujący. Człowiek zdrowy dysponuje swoim ciałem z oczywistą swobodą; chory natomiast nie potrafi postąpić tak, jakby tego sam chciał. Dochodzi do wniosku, że ciało nie jest jego własnością, którą może dysponować dowolnie. Wyrwany z codzienności — jego myślenie i odczuwanie przestało być codziennością. Stwierdza, że jest inny niż wszyscy.

Nie rozumie siebie samego, w swej izolacji i samotności czuje się wyda-

# Komunikat ze 162 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski

W dniach 8 i 9 marca 1978 r. Obradowała w Warszawie 162 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Porządek obrad przedstawiła Rada Główna Episkopatu, która odbyła posiedzenie w Warszawie dnia 7 marca br. Posiedzeniu Rady Głównej i Konferencji Plenarnej przewodniczył Stefan Kardynał Wyszyński, Prymas Polski.

1. Pierwszego dnia obradowali

Ordynariusze Diecezji. Biskupi Ordynariusze wysłuchali sprawozdania Sekretarza Episkopatu, z ostatniej jego wizyty w Watykanie, dokąd został skierowany przez Prymasa Polski na zaproszenie Sekretarza Stanu Stolicy Apostolskiej. Po rozmowach w Sekretariacie Stanu i w Kongregacjach Stolicy Apostolskiej, Biskup Bronisław Dąbrowski był

(Ciąg dalszy na str. 3)

(Dokończenie ze str. 1)

ny na pastwę egzystencji Nachodzi go strach. To uwalnia go od szablonów, w których obraca się zdrowy. W ten sposób chory staje w obliczu nowego, całkiem nieznanego świata. Jawią mu się liczne pytania. Otoczenie traci charakter oczywistości. Ukazuje nagle głębię i zniewala do przyjęcia jej. Na skutek ograniczonej swobody ruchów chory jest zdany na pomoc bliźnich. Wynika dla niego prawda, że jest zależny od ludzi daleko bardziej, niż mu się to zdawało. Doświadczenie własnych możliwości oraz zależności od innych potrafi zdecydowanie ubogacić jego osobowość. Pokój wynikający z jego ograniczonej swobody ruchów pozwala mu wnikać głębiej w niektóre sprawy. Stwierdza, że wiele rzeczy, którym poświęcał swoje siły, nie prowadzi do celu, który sobie wyznaczył. Stwierdza, że nie doceniał spraw ważnych i zaniedbywał je. Uświadamia sobie, że powodzenie znaczyło dla niego więcej niż realizacja wartości.

W ten sposób widzi siebie samego i bliźnich w nowym świetle. Postanawia wobec swych bliźnich być odtąd bardziej wyrozumiałym i życzliwym. Ponadto bierny pokój narzuca mu nowe wrażenia i wyobrażenia o świecie. Gdy przedtem był stale w akcji, obecnie widzi siebie w roli przyjmującego. Dostrzega teraz różnorakie piękno, obok którego człowiek zdrowy przechodzi obojętnie.

Odczuwa głębokie pragnienie zjednoczenia się z wszystkim, co jest piękne. Wierzy, że wreszcie jest tam, gdzie zawsze chciał być. Również wobec śmierci zajmuje odmienną postawę. Podczas gdy zdrowy myśl o śmierci usiłuje z wielkim nakładem sił oddalić o siebie, chory dochodzi do nowego spojrzenia na fakt śmierci.

Wszystko to dowodzi, jakim darem o bezcennej wartości jest choroba, choć sama w sobie jest złem. Choroba prowadzi człowieka do źródeł, ukrytych w nim samym. Z nich to chory czerpie siły do nowej orientacji zarówno w swym wnętrzu, jak i w stosunku do świata.

Zło może więc być darem. Taka jest chrześcijańska nauka o krzyżu. Jeśli człowiek chce doświadczyć, że jego krzyż jest rzeczywiście darem Boga, musi go przyjąć w oparciu o słowo Jezusa i dźwigać go z ufnością. Ufność jest w zasadzie odwagą, która żąda od nas dwójakiego wyrzeczenia.

W życiu trzeba się nauczyć wyrzeczenia wielu przyjemności z wolnego wyboru. Kto ma odwagę podjąć jakieś przedsięwzięcie, musi je praktykować. Chory wie, o co tu idzie. Niezdolność do pracy, ograniczona swoboda ruchów, doświadczenie samotności, zależność od innych, ból i twoga wymagają od niego wielokrotnego wyrzeczenia, aby jako człowiek wierzący, właśnie przez to, co dlań jest uciążliwe, doszedł całkowicie do nowego życia; aby w tym wszystkim odkrył Boga. Choroba jest niejako ową rolą, w której ukryty jest skarb. Tym samym poruszone jest drugie wyrzeczenie, które nam mówi: Zdetronizuj siebie samego i wskaż Bogu tron w swoim życiu. Gdy człowiek Bogu od da pierwsze miejsce w swoim życiu, doświadczy nieodmiennie, jaką Bóg obejmuje go miłością. Kardynał J. H. Newman, opisuje to przeżycie słowami: „Bóg widzi cię, kimkolwiek jesteś, takim jakim jesteś, osobiście. Woła cię po imieniu. Widzi cię i rozumie. Wie, co jest w tobie, zna twoje odczucia i myślenie, twoje uzdolnienia i życzenia, twoje siły i słabości. Widzi cię w dniu twojej radości i w dniu twojego smutku”.

## RZECZY CIEKAWY

Czy alkohol „rozgrzewa”?

Utarł się pogląd, że alkohol „rozgrzewa” organizm człowieka. Biolodzy udowodnili jednak, że działa on oziębiająco, powodując w bilansie cieplnym organizmu takie przemieszczenie energii cieplnej, wskutek którego następuje jej utrata, a tylko świadomość ludzka zostaje „oszukana” pracą nerwów czuciowych. Alkohol bowiem działa na nerwy znieczulająco, wskutek czego człowiek zatracą wrażliwość na zimno. Znany jest np. fakt, że po wytrzeźwieniu dokuczają zimno, co świadczy o utracie przez organizm kalorii; wskutek znieczulenia nerwów człowiek nietrzeźwy nie odczuwa bólu.

Poza działaniem oziębiającym i znieczulającym, alkohol dezorganizuje pracę funkcyjną organizmu. Pobierana w postaci pokarmów energia cieplna służy człowiekowi do spełniania czynności związanych z różnymi pracami organizmu:

1. Praca serca, mięśni płucnych i in. dokonujące się bez udziału woli człowieka.

2. Prace dokonujące się z udziałem woli, np. prace fizyczne, chodzenie, pranie i in.

3. Czynności mentalne, wzrokowe, słuchowe itp.

4. Ogrzewanie organizmu.

Podział energii między różne funkcje dokonuje się w normalnych warunkach w sposób naturalny, prawidłowy. Destruktywna rola alkoholu polega na „rozregulowaniu” układu rozregulowaniu” układu rozrządczego, powodując dezorganizację w gospodarce energetycznej i przydzielając energię w sposób niejednorodny dla poszczególnych funkcji, różny dla różnych osobników.

Wskutek tej dezorganizacji niektórzy ludzie pod wpływem alkoholu łatwo usypiają, przy czym objawia się u nich wzmożone bicie serca, zwiększona praca płuc itp.; odciągnięty od snu wykazuje niedołęstwo w pracy fizycznej, w myśleniu itp. Inni — przeciwnie — nie wykazują chęci do snu, są skłonni do bijatyki, pracy fizycznej itp. Przy „uprzywilejowaniu” trzeciej grupy funkcyjnej występuje u nietrzeźwego wzmożona wyobraźnia i inicjatywa, intensywna, a niekiedy nawet twórcza myśl, zaostrenie wzroku lub słuchu, z niechęcią do snu i prac fizycznych, z osłabieniem pracy serca i płuc.

Być może, że „oziębiające” działanie alkoholu polega na podobnym „rozregulowaniu” funkcji rozrządczych, wskutek którego ostateczny bilans cieplny jest ujemny.

(Dokończenie ze str. 2)

przyjęty na prywatnej audiencji przez Ojca św. Pawła VI.

Biskupi Ordynariusze wysłuchali treść sprawozdania i wyrazili wdzięczność Stolicy Apostolskiej za jej troskę o właściwe zabezpieczenie przyszłości Kościoła w naszej rzeczywistości ideologiczno-politycznej. Wyraził też nadzieję, że dalszy rozwój kontaktów między Stolicą Apostolską a Polską będzie służył dobru Kościoła i Narodu. Naród nasz zawsze miał i ma wielką cześć i oddanie dla Stolicy Apostolskiej. Zawsze też będzie darzył zaufaniem wysłanników Stolicy Apostolskiej do Kościoła i Narodu polskiego.

2. Biskupi Ordynariusze dokonali oceny sytuacji społeczno-moralnej w naszym kraju, rozpatrzyli niektóre problemy z zakresu stosunków pomiędzy Kościołem a Państwem. Rozpatrując szereg ostatnich deklaracji czynników politycznych na tle niektórych faktów, Biskupi wyrazili przekonanie, że w obecnej sytuacji kraju władze polityczne i państwowe podejmują takie kroki, które szanując prawa obywatelskie zagwarantowane w Konstytucji i potwierdzone w dokumentach międzynarodowych — mogłyby doprowadzić do przezwyciężenia trudności, jakie nawarstwiły się w ostatnim czasie.

Biskupi są przekonani, że obywatele pragną kierować się dobrem kraju i Ojczyzny, chcą skupić swoje siły dla służby Narodowi; wymaga to jednak odpowiednich warunków społecznych i politycznych umożliwiających wyzolenie tychże energii obywatelskich. Należy większym zaufaniem darzyć obywateli, aby pozyskać ich zaufanie i poświęcenie dla kraju. W Narodzie jest dość siły, aby pokonać trudności, które się pojawiają w jego życiu zwłaszcza na odcinku życia gospodarczego i zawodowego.

3. Episkopat rozważył dodatkową działalność Zrzeszenia Katolików „Caritas”. Stwierdził, że ta instytucja, zabrana Kościołowi na rzecz Państwa, przekracza działalnością swoją ramy określone Statutem i Aneksem do Porozumienia. Wbrew swemu celowi, którym jest opieka nad biednymi, dziećmi chorymi i ludźmi starymi, niepotrzebnie zajmuje się zrzeszeniem Duchowieństwa katolickiego, do czego nie jest powołana. Przez to narusza przepisy prawa kanonicznego, gdyż czyni to bez pozwolenia Stolicy Apostol-

skiej, która jedynie może organizować księży w instytucjach międzydiecezjalnych. Podobnie stworzenia funduszu Ubezpieczenia Emerytalnego międzydiecezjalnego jest niezgodne z Kodeksem Prawa Kanonicznego, wchodzi w obowiązki Ordynariuszów, do których należy organizowanie opieki nad księżmi emerytami.

4. Konferencja Plenarna wysłuchała sprawozdania Kardynała Karola Wojtyły w związku z mijającym pierwszym pięcioleciem działalności Rady Naukowej Episkopatu Polski, a także rozpatrzyła problemy kultury narodowej, która od tysiąca lat ma charakter chrześcijański, wyrażając troskę o dalszy jej prawidłowy rozwój. Od wielu bowiem lat kulturze polskiej usiłuje się narzucić piętno monizmu materialistycznego i laicyzmu, tak obcego duchowi polskiemu. Konferencja wyraża dezaprobatę dla wszelkich poczynań, które krępują ducha ludzkiego tworzącego swobodnie wartości kultury. Stąd też godnym ubolewania jest fakt ograniczenia twórczości naukowej, badawczej, artystycznej, religijnej poprzez cenzurę państwa. Istnienie cenzury o tak szerokim zakresie interwencji jest szkodliwym nieporozumieniem. Kościół będzie popierał takie inicjatywy, które dążą do ukazania kultury, wytworów ducha ludzkiego, historii Narodu w formie autentycznej, bo Naród ma prawo do obiektywnej prawdy o sobie.

5. Konferencja Plenarna rozpatrując problemy duszpasterstwa w środowiskach wiejskich dała wyraz trosce o prawidłowy rozwój życia moralnego i religijnego na wsi polskiej. Wieś bowiem była zawsze wielką siłą moralną i patriotyczną Narodu; była też żywicielką całego Narodu. Stąd troska o prawidłowy rozwój wsi musi być troską całego Narodu. Do władzy państwowej należy stworzenie takich warunków, aby pracujący na roli obywatele czuli się bezpieczni u siebie, swój warsztat pracy cenili, a owocami swojej pracy służyli Narodowi. Wszystkich duszpasterzy pracujących w środowiskach wiejskich Konferencja zachęca do podejmowania w swej działalności duszpasterskiej wszystkich problemów nurtujących wieś polską i do oddziaływania na młode pokolenie w tym kierunku, aby nie porzucało nierozważnie tego dziedzictwa, które wypracowały pokolenia ojców.

(Ciąg dalszy na str. 4)

## KALENDARZ

Imieniny obchodzą : Bernadeta, Robert, Apoloniusz, Bogumił, Leon, Tymon, Marcelina, Leonidas, Wojciech.

### Życiorys świętych

#### św. Anzelma :

Urodził się w 1033 r. w Aosta. Wstąpił do klasztoru Benedyktynskiego w Le Bec we Francji. Tam współpracownikom wykładał teologię, a sam szybko wzrastał w doskonałości. Po przeniesieniu się do Anglii, zostaje biskupem Canterbury. Walcząc o wolność Kościoła, dwukrotnie zsyłany jest na wygnanie. Napisał wiele cennych traktatów z dziedziny teologii mistycznej. Umarł w 1109 r.

#### św. Wojciecha :

Urodził się w Czechach około 956 r. Później na cześć swego opiekuna Magdeburgskiego biskupa Adalberta przwbrał jego imię. Kapłaństwo przwiał w Pradze w 982 r., a w roku następnym został biskupem tego miasta. Dwa razy był zmuszony opuszczać swą stolicę biskupią. Za pierwszym razem w Rzymie wstępuje do Benedyktynów, a po drugim ustąpieniu uda się na Węgry i do Polski. Z Polski, wspierany przez Bolesława Chrobrego, podejmuje wyprawę misyjną do Prus i tam ponosi śmierć męczeńską w 997 r. Bolesław Chrobry ciało jego wykupił i pochował w Gnieźnie.

### Uroczystości i spotkania :

23 kwietnia :

Niedziela chorych.

30 kwietnia :

Dzień Deportowanych.

4 maja :

Pielgrzymka do Saint-Avoid.

Uroczystość 3-Majowa w Paryżu.

7 maja :

Uroczystość 3-Majowa w Lille — Metz — Montceau-les-Mines.

Okreagowy Dzień Skupienia dla Bractwa Żywego Różańca na 49-me Vaugirard.

### Kalendarz historyczny :

17 kwietnia 1794 — Wvch powstania pod wodzą Jana Kilińskiego w Warszawie.

1943 — Nota Rządu Polskiego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w sprawie Zbrodni Katyńskiej.

21 kwietnia 1919 — Oddziały polskie wyzwalały Wilno.

6. W związku z programem III Roku Wdzięczności przed Jubileuszem 600-lecia Obrazu Matki Bożej Jasnogórskiej, Komisja Maryjna przedstawiła program Uroczystości Królowej Polski na Jasnej Górze i w parafiach. Konferencja przyjęła List Pasterski, który ma być odczytany we wszystkich Kościołach parafialnych i rektorskich 30 kwietnia br., na temat: „dlaczego oddajemy Polskę w macierzyńską niewolę Maryi”. Episkopat ponowi w tym roku Akt Millenijny na Jasnej Górze w dzień uroczystości 3 Maja; w parafiach wierni uczynią to w niedzielę 7 maja, pod przewodnictwem swoich duszpasterzy, podczas wszystkich Mszy świętych.

Konferencja zwraca się do Ducha Wiernych z prośbą, aby w trudnej sytuacji naszej Ojczyzny ponowili ten Akt z żywą wiarą i ufnością, zachowując należyty spokój i działając na rzecz społecznego ładu życia i pracy.

7. Stwierdza się, że pracownicy w ciężkim przemyśle i w kopalniach są przeciążeni ponad możliwości fizyczne pracą, która stwarza stałe znużenie pracowników. Odbija się to na innych obowiązkach, zwłaszcza rodzinnych, religijnych i społecznych, górników, hutników i pracowników gospodarstw uspołecznionych. Konferencja odwołuje się do Władz, by jak najszybciej wkroczyły w tę bolesną sytuację i przysły z pomocą przepracowanym ludziom świata pracy.

8. Omówione zostały sprawy Duszpasterstwa Służby Liturgicznej i ruchu oazowego, oraz przedstawiono trudności z jakimi spotykają się ze strony władz administracyjnych rekolekcje prowadzone metodą „oazy” w okresie wakacji letnich. Powzięto uchwały dotyczące wejścia w życie nowych „godzin Liturgicznych”, w miarę jak będzie się ukazywało wydanie w języku polskim.

9. Na wniosek Biskupa Jerzego Stroby, Przewodniczącego Komisji Katechetycznej, Konferencja rozważyła warunki pracy katechetek i katechetów zakonnych i świeckich, i wypowiada im szczerą podziękowanie za ofiarę, bardzo potrzebną Kościołowi i Narodowi pracę nad wychowaniem młodego pokolenia. Konferencja pragnąc poprawić ich warunki bytowe, uchwaliła nowe za-

sady wynagradzania katechetów, które ustalają odpowiednie stawki uposażenia, obowiązujące w Kościele.

10. Konferencja ponadto wysłu-

chała sprawozdań przewodniczących wielu Komisji Episkopatu.

Na zakończenie swoich prac Księża Biskupi udzielili błogosławieństwa całemu Narodowi.

## Groby Wielkotygodniowe w kościele św. Anny w Warszawie w okresie okupacji

Tradycyjnym zwyczajem, w Wielkim Tygodniu także i w okresie okupacji społeczeństwo katolickie odwiedzało kościoły, aby pomodlić się przed figurą Chrystusa złożonego na ołtarzu — Chrystusa-Człowieka, który oddał swoje życie dla zbawienia ludzkości. Zwyczaj nakazywał być w pięciu kościołach na pamiątkę pięciu ran Zbawiciela.

Kościoły dbały o to, by ta symbolika grobu była jednocześnie manifestem patriotyzmu. W Warszawie zwyczajowo szło się w kierunku Starego Miasta, gdzie kościołów jest najwięcej. Kiedy w pierwszym roku okupacji hitlerowskiej, z inicjatywy inż. Beaty Trylińskiej, przy poparciu ówczesnego rektora kościoła akademickiego, ks. Detkensa oraz młodzieży i członków „Juventus Christiana” grób w kościele św. Anny wykonali: artyści plastycy Józef Trenarowski i Stanisław Tomaszewski — poruszyło to całą Warszawę. Kto tylko mógł szedł do kościoła św. Anny, by zobaczyć grób Zbawiciela na tle zburzonej kaplicy Loretańskiej: „grób w ruinach był wyrazem tragedii Warszawy i Polski w r. 1939, wołaniem do Boga o zmartwychwstanie przez Chrystusa złożonego do grobu” — mówiła inż. Beata Trylińska.

Krzyż wykonano z belek zwęglonych. Grób w ruinie wśród poprzewracanych, połamanych lichtarzy, wywalone drzwiczki konfesjonau, a niołki, które spadły znad wejścia do kaplicy — wszystko to tworzyło symboliczny obraz zniszczenia, wstrząsający autentyzmem.

Kiedy zbliżał się Wielki Tydzień 1941 r., Warszawa oczekiwała z wielkim zainteresowaniem, co pokaże kościół akademicki. Grób u św. Anny przedstawiał wtedy Chrystusa leżącego wśród prostych drewnianych krzyży. Migotały światła płonących zniczy. W głębi stała jaśniejąca monstrancja jako wyraz na-

dziei i wiary w to, że mimo ofiar tak licznych, naród nie może zgiąć.

Rok 1942 — na tle zwęglonych desek leżał Chrystus. Deski symbolizowały zgliszczą chaty. Krzyż stał dostojnie, a po nim piał się zielony bluszcz jako symbol życia. Poniżej leżał pług jako symbol pokoju. W tle drut kolczasty, a nad nim monstrancja płonąca jak wschodzące słońce.

Rok 1943 — Chrystus leżał na wzgórzu wśród świeżej zieleni trawy. Autentyczna polska wierzba wypuszczała pierwsze wiosenne pędy. W dali znów Hostia, jak wschodzące słońce nadziei, unosiła się nad zarysem panoramy naszej stolicy. Wzdłuż bocznych ścian kaplicy sylwetki polskich żołnierzy podziemnej armii w słabym blasku świec. Grób Zbawiciela przypominał warszawskiej społeczności trzy prawdy: Wiare, Nadzieję, Miłość.

Ostatni rok okupacji: 1944. Tym razem w kościele akademickim, na tle więziennych murów z czerwonej cegły, leżała jaśniejąca figura Chrystusa. W górze ciemne dymy i płonące słońcem niebo. Trzy krzyże, a pod nimi wiązanka białoczerwonych kwiatów.

Coroczne groby w kościele akademickim przypominały o tym, że przemoc hitlerowska nie może zniszczyć narodu polskiego, a ofiara życia składana jest dla zbawienia i wolności.

W roku 1978 kościół św. Anny obchodzi uroczystości 50-lecie duszpasterstwa akademickiego. Warto przypomnieć więc jak wielkie znaczenie dla społeczeństwa Warszawy miały groby Wielkanocne w tym kościele w okresie okupacji. W tym roku, z okazji Jubileuszu autor grobów okupacyjnych art. pl. Stanisław Miedza Tomaszewski również przygotował Grób Wielkotygodniowy.

## PIEŚŃ O BERNADECIE

Ostatnie zdanie podkreślił smagnięciem szpicruty po cholewach. Soubirous spuścił oczy :

— Dzieci moje na pewno nic nie zawiniły.

Pan pocztmistrz wydaje jakiś rozkaz stajennemu Doutreloux. Młynarz wyprostowuje się znów i pyta :

— Może by się jednak coś znalazło, mon capitaine ?

Cazenave udobruchał się wyraźnie po tym tytule.

— Zawsze chętnie wspomagam starych wojaków... dziś jednak naprawdę nic nie mogę wymyślić.

Biednemu młynarzowi ciężar własnego ciała wydaje się nieznośny. Wolno zabiera się do odejścia, wtem Cazenave odwołuje go z powrotem :

— Stój, mój drogi ! Ostatecznie mogę ci dać zarobić dwadzieścia sous, choć wprawdzie robota ta nie jest apetyczna. Słuchaj. Matka przełożona prosi o wywiezienie ze szpitala wszelkich śmierci, nieczystości i spalenię ich za miastem ; bandaże, gazy po operacjach, bielizna po zakaźnie chorych i różne podobne historie. Zapręgnij no tego gniadego do małego wózka, jeśli masz ochotę... Dwadzieścia sous mogę dać !...

— Czy nie mógłby pan zapłacić trzydziestu sous ?

Cazenave już nic na to nie odpowiada.

Soubirous zakłada więc gniadą szkapinę, najgorszego konia z całej stajni, do małego drabiniastego wózka. Mizerny zaprząg wlecze się wolno ku szpitalowi sióstr św. Hildegardy z Nevers, tych samych, które również uczą w szkole. Dozorca szpitala czeka już z przygotowanymi trzema skrzyniami pełnymi owych odpadków. Nie są one wprawdzie bardzo ciężkie, lecz za to cuchną ohydnie. Mężczyźni ładują je na wózek.

— Uważaj, Soubirous — ostrzega dozorca szpitalny, dumny ze swych wiadomości fachowych. — W tym brudzie gnieździ się sam szatan zarazy. Wywieź to jak najdalej, aż do Massabielel, tam spal wszystko dokładnie i popiół wrzuć do Gave.

Deszcz i zawierucha ustały tymczasem ; wózek toczy się kulawo po nierównym bruku. Szpital sióstr z Nevers jest położony przy północnym wejściu do miasta, na skrzyżowaniu szos wiodących do Pau i do Tarbes. Soubirous, by opuścić Lourdes przez zachodnią bramę Baous, zjeżdża w dół stromą uliczką Basse hamując ostrożnie. Potem mija dawny most zbudowany jeszcze przez Rzymian, tak zwany Pont Vieux, i wtedy dopiero rozcierając zmarznięte dłonie pozwala gniademu iść dalej swobodnie. W tym miejscu rzeka Gave skręca gwałtownie. Szumią oburzeniem prastare górskie wody na ten nagły męczący zwrot ! Olbrzymie bloki granitowe stają teraz rozgniewanemu potokowi w poprzek drogi.

Lecz Soubirous nie zważa na rzekę Gave. Myśli, że skoro pocztmistrz nie powiedział „nie”, to chyba zapłaci trzydzieści sous. Za osiem kupi cztery chleby, lecz nie u Maisongrosse'a, oczywiście, że nie u Maisongrosse'a. Pół funta pożywnego sera owczego.., to już razem z chlebem daje czternaście sous... tego dwa litry wina... to już dwa-

dzieścia cztery... Aha, jeszcze kilka kostek cukru dla dzieci, przyda się wrzucić do wina... Najlepiej będzie zresztą — myśli — gdy oddam całe 30 sous Ludwice, niech ona je podzieli. Wtedy nie będę potrzebował nic rozliczać. Dla siebie nie zachowam ani guzika. Przырzekam to święcie...

Mimo widoków na zarobione trzydziestu sous — niespodziewany podarunek z nieba — biednemu Soubirous robi się coraz ciężej na sercu. Dotkliwy głód wywołuje mdłości, potęgowane jeszcze ohydny odorem wydzielającym się z wozu. Przejeżdża teraz obok posesji pana Lafite, owego osławionego bogacza z Lourdes, który, zacząwszy karierę podobnie jak Soubirous od młynarstwa, dzięki zawrotnemu szczęściu dorobił się milionów. Rozległe jego posiadłości leżą na tak zwanej wyspie Chalet, utworzonej przez łuk rzeki Gave i wpadający do niej strumień Savy. Na wyspie króluje otoczony starym parkiem pałac w stylu Henryka IV z wielu wieżyczkami i wykuszami. Za parkiem ciągną się łąki, za nimi widać olbrzymi tartak. Mieszkańcy Lourdes nazywają go z szacunkiem fabryką. Zbudowany z wielkim nakładem kapitału posiada wspaniałą zapórę wodną, która spiętrzając wodę małego strumyka oddaje młynowi bezcenne usługi.

Jeszcze jeden stary, mały młyn ukazuje się oczom Soubirous. Jego właściciel Antoni Nicolau mieszka tam wraz z matką. Soubirous zazdrości im o wiele więcej, niż zamku bogatemu panu Lafite. Nie zazdrości panu Lafite nie mogąc mu w niczym dorównać, jednak z Antonim Nicolau może się mierzyć na każdym polu. Czyż może Nicolau jest kimś lepszym od niego ? Przeciwnie, on Soubirous jest lepszym młynarzem, bo starszy i bardziej doświadczony. Niepojęte są wyroki Boskie, które każą dobremu fachowcowi tulać się bez pracy po świecie, a gorszemu od niego pozwalają siedzieć wygodnie na progu młyna i wpatrywać się w obracające się koło. Soubirous uderza batem po kościstym grzbiecie konia, tak że ten podskakuje i nawet kilka kroków przebiega klusem. Droga zatracca się w oszroniałym zielsku i przechodzi na rdzawe pastwisko. Piękne, białe topole pana Lafite zostały już daleko w tyle. Wyspa Chalet robi się pusta. Widać tylko kępy laskowych orzechów i dzikiego bukszpanu. Dla pasma zagaźników olszynowych rosnących nad prawym brzegiem rzeki Gave i nad lewym strumyka Savy zbiegają się tu w jedną całość. Na lewym brzegu rzeki widać skaliste wzniesienie gór Espélugues. W tym niskim niepokojnym garbie natura wyrzeźbiła szereg pieczar czy jaskiń, toteż przez ludność miejscową owa góra nazwana jest Górą Spelunek lub nor ; wyrażając się wytworniej nazwijmy ją Górą Grot. Największa z nich nosi nazwę grotty Massabielle. Jest to jaskinia wyżłobiona w wapiennej ścianie, około dwudziestu kroków szeroka i dwunastu głęboka, przypominająca kształtem piekarski piec. Nie wygląda pociągająco, jest mokra i wilgotna, zasypywana żwirem przez rzekę Gave, która przy najniższym podniesieniu poziomu wody zalewa jej wnętrze. Spomiędzy żwiru tu i ówdzie wyrasta nieśmiało kilka gałązek paproci i kopytnika. W połowie wysokości grotty rośnie samotny, wąty krzak dzikiej róży. Pędy jej oplatają owalną niszę, tworzącą jakby wąską furtkę, prowarzącą w głąb skały. Można by przypuszczać, że tę gotycką niszę czy okno wyrzeźbiła niegdyś niewprawna ręka ludzka. Owa grotta massabielska nie cieszy się dobrą sławą u mieszkańców Lourdes i wieśniaków z doliny Batsuguère. Stare kobiety potrafią opowiedzieć niejedną ponurą historię o pokazujących się tam duchach. Zaskoczeni przez burzę rybacy i pastuszkowie, zmuszeni schronić się do grotty, żegnają się wpierw pobożnie.

(Ciąg dalszy nastąpi)

R. J. Małańczak

## MA WIARA

Kiedykolwiek widzę zorzę, niebo malującą,  
co tak pociąga ku sobie — swym kolorem — oczy —  
Wizja Lwowa — zawsze przemknęła przez horyzonty  
i tkliwość z tęsknotą serce i duszę otoczy...

I przykro się zrobi i łza zabłyśnie w mym oku  
za tymi dniami przeżyć tak miłymi w młodości,  
co wydają się być dzisiaj pełnymi uroku  
przy schyłku mego życia, w nadchodzącej starości!

A, że ciało lęgnie, zdala od swojej ziemi...  
Zdala, od dźwięku polskiego wyrazu i słowa —  
duch wróci jednak, w pielesze rodzinnego grodu;  
Kochanego, Słonecznego, Królewskiego Lwowa.

I utwierdzi tam moce już w kamieniach, złożone,  
że w twórczości miasta — polskie serce — stale biło!

## Błogosławieni

Błogosławieni ci, co dom rodzinny mają  
I mogą Matki ucałować ręce,  
Wracając w progi ojczystego kraju.  
Błogosławieni, którym dano  
Odnaleźć bliskich i w podzięce  
Radośnie witać ich co rano.  
Błogosławieni, których skronie  
Przytuli pierś ojcowska błogo  
I mocny uścisk złączy dłonie.  
Błogosławieni, którzy mogą  
Trwać w sercu innym stale  
I zawsze być z Osobą Drogą.  
Błogosławieni, których żale  
Wysłucha Pan Wieczysty,  
Zanim ich wezwie ku Swej chwale.  
Błogosławieni sercem czyści  
Kiedy z tułaczych powróciwszy szlaków  
— Im szczęścia sen się ziści.  
Lecz tym, nad których życia bramą  
Radości jasnej znak nie świeci  
— Tym wiele odebrano.  
Są, jak te liście wśród zamieci,  
Pędzone wicherem w dal nieznaną  
I rozprószone w krąg po świecie.

Jest smutno mi, Najdroższa Mamo,  
Że nie radosny wiersz Ci piszę,  
Gdy wigilijną panoramą  
Wieczór rysuje wspomnień kliszę.  
Dziś, gdym samotny... i w oddali  
Świeci mi postać Twa świetlana,  
Pragnę na drżającej serca fali  
Przesłać opłatek z słów, Kochana,  
Wierząc, że przez ojczyste idąc miasto  
Pobłogosławisz tych, co tam zostali,  
A mnie z Narodzin Pana gwiazdą  
Też promień łaski prześlesz z dali.

Autor znany Redakcji

A takimi przymiotami duchów — tak wzmożony  
Lwów, powróci! W ramiona życia, które go stworzyło...

Bo wiara jest silna, większa od mocy atomu.  
Nie da się wcale zagłuszyć wysiłkiem herezji;  
— że na możliwych nie warto porywać się nikomu,  
bo to jest ułuda tylko! Widziana w poezji...

Wielcy i możni tego świata, mimo swych zasobów —  
drżą dzisiaj, we wnętrzach swoich włóści!  
Bo zgubili swój cel bycia i dążenia do progów  
uległości dla Boga! Co jest Drogą Miłości.

Posiadać niezmierną ufność w Bożej Opatrzności,  
to skarb nieprzebrany! Jak i moc niepokonalna!  
Ona, nie tylko oprze się wrażeń przeciwności,  
lecz wyjdzie zwycięsko! Bo jest wiarą osiągalna!

## Jadwiga Czechowiczówna

### L W Ó W

Jak odnaleźć po świecie wśród gwałtów i zbrodni,  
Drogę w Twoje uliczki pod cieniem kasztanów,  
Którą co noc mnie wiedzie sen — ślepy przewodnik —  
W szczęście dawno stracone — w miasto ukochane.  
Jeśli tam będziesz kiedyś beze mnie — przede mną  
Powtórz miastu — nim słowa na wargach zastygną,  
Że czas grzmiał ponad nami ołowiano — ciemny,  
A dni okrutne krwawą dręczyły maligną.  
A odkąd nam krwawą dręczyły ma  
A odkąd nam zabrała bezlitosna przestrzeń  
Wały Hetmańskie, Zamek, Legionów, Sykstuską  
Byliśmy jak te liście niesione na wietrze.  
I wszędzie było obco, wszędzie była pustka.  
I tylko noce ciche powierniczki smutków  
Litościwie wracały nam stare ulice.  
Znów kwitły powojami w podmiejskich ogródkach  
I tuliły w cień, znanej mrocznej kamienicy.  
Wiodły nas Stryjskim Parkiem na Zielone Oko  
Śmiały się tramwajami na wszystkich przystankach  
I pozwały znaleźć ślady naszych kroków  
Zagubione w dziecińczych, słonecznych porankach.  
Grała nam ślepiej Miñci stara katarynka  
Na Wałach, przed narożną wiedeńską kawiarnią.  
A kiedy wieczór zgasił pożar szyb na rynku,  
Szliśmy zapalać gwiazdy niebieskich latarni  
I chodziliśmy długo, nie czując zmęczenia  
Ulicami, o których nie da się zapomnieć,  
Czytaliśmy na słupach zblakłe ogłoszenia:  
„Pokój do wynajęcia”... bolała bezdomność.  
Miasto zna nasze kroki bezgłośnie i nocne,  
Błogosławiające każdą ulicę i kamień  
(Drzewa potem pachniały soczyściej i mocniej,  
Kwiaty płakały rosą za nami, nad nami...)  
Kiedy pobladły gwiazdy, zatliło się słońce,  
Wtedy snem pierzchającym i świtem spłoszeni  
Szeptaliśmy modlitwę Cmentarza Obrońców...  
...Bo nic się nie zmieniło, nie mogło się zmienić!  
I nadal się nie zmieni, popłynię w legendę  
Krew asza, która znowu twą wolność zapłaci  
I wrócimy do Ciebie i znów z nami będziesz,  
Bo można za Lwów umrzeć — nie można Go — stracić!

B.K.L.

Dlaczego oddaliśmy Polskę w Macierzyńską niewolę Maryii Matki Kościoła

## LIST EPISKOPATU POLSKI NA 30 KWIETNIA 1978 ROKU

### Oddanie w niewolę miłości

Może jednak ktoś zapytać, dlaczego aż tak bezgraniczne oddanie Maryi, **dlaczego aż w niewolę?** Czy to nie ujmuje naszej godności dzieci Bożych, ubogaconych darem wolnej, rozumnej woli, który czyni nas podobnymi Bogu Ojcu? Słowo „niewola” w pierwszej chwili może budzić niechęć, przez bolesne doświadczenia, których nie szczydziła nam historia. Lecz nie o takiej niewoli mówimy. Mamy na myśli właśnie zabezpieczenie pełnej wolności.

Nieraz się wydaje, że wolność oznacza niezależnienie się od wszelkiego prawa, nawet Bożego. Tak pojęta wolność staje się samowolą, **niewolą grzechu, zła i szatana.** Tymczasem **prawdziwa wolność**, do której wzywany jest każdy człowiek na ziemi, jest ciągłym wybieraniem woli Boga, a nie woli własnej. Święty Paweł w Liście do Rzymian pisze: „Czyż nie wiecie, że jeśli oddajecie samych siebie jako niewolników pod posłuszeństwo, jesteście niewolnikami tego, komu dajecie posłuch: bądź niewolnikami grzechu, co wiedzie do śmierci, bądź posłuszeństwa, co wiedzie do sprawiedliwości” (Rz 6,16).

Grzech, przez który człowiek odrywa się od Boga i staje się niewolnikiem szatana, jest aktem nieposłuszeństwa, przeciwstawieniem się woli Boga Ojca. Dzieło Odkupienia natomiast, powrót ludzkości do Boga, dokonał się przez posłuszeństwo Chrystusa. On będąc Bogiem, dla wypełnienia woli Ojca „stał się posłusznym aż do śmierci, a była to śmierć krzyżowa” (Flp 2, 618). W swym nauczaniu wielokrotnie podkreślał, iż przyszedł nie po to, aby pełnić wolę swoją, lecz wolę Ojca. Przed męką w Ogrojcu prosił: „Ojcze, jeśli chcesz oddać odemnie ten kielich. Jednak nie moja wola, lecz Twoja niech się stanie” (Łk 22.42).

Chrystus przyjął postać niewolnika (Flp 2,7), aby nas wyzwolić z niewoli grzechu. Najświętsza Dziewica nie zawahała się odpowiedzieć Bogu: „Oto Ja służebnica Pańska” — co według pojęć ówczesnych oznaczało: „oto Ja niewolnica Pańska”, gdyż sługami byli wtedy tylko niewolnicy. I nam Zbawiciel nakazuje z miłości być sługami ludzi. „A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem waszym, na wzór Syna Człowieczego, który nie przyszedł, aby Mu służono, lecz aby służyć...” (Mt 20,27)

Z całą pewnością więc nikomu z nas nie uchybi być niewolnikiem Matki Sługi dzieci Bożych. Owszem daje nam to pewność, że Maryja świadomie zaproszona przez nas do kierowania naszym życiem i do panowania nad naszą niestałą wolą, nie pozwoli nam oderwać się od Chrystusa i ułatwi nam utrzymanie pełnej wolności w zjednoczeniu z Bogiem.

We współczesnym życiu ludzie — niekiedy wbrew swej woli — są **zniewolnieni** przez różne grzechy, nałogi, przez zależność w pracy, przez całe myślenie materialistyczne, a jeszcze bardziej przez materializm życiowy. Czyż więc mamy lekać się dobrowolnej niewoli w macierzyńskich ramionach Maryi, która kierując nas ku Chrystusowi naszemu Zbawcy i Panu czyni nas na nowo ludźmi wolnymi. Jeżeli dzisiaj człowiek nieraz dla kariery, lub lepszej posady, gotów jest zdradzić Boga, czy też zaprzeć się Go wobec ludzi, nie pójść w niedzielę do kościoła z obawy, lub by więcej zarobić, to czyż nie jest to znak, że wielu doszło już do prawdziwego zniewolnienia? Trzeba więc ratować się za wszelką cenę! Trzeba ratować siebie i Naród przed takimi stanami lęków i małoduszności. Przykładem męstwa jest dla nas Niewiasta Mężna, Matka Chrystusowa.

### Oddanie Polski w niewolę miłości Bogurodzicy

Umiłowane Dzieci Kościoła i Narodu! Praktyka świętego niewolnictwa Maryjnego znana jest w tradycji chrześcijańskiej już od jedenastego wieku. W Polsce przyjęła się od wieku szesnastego. Było to jednak oddanie osobiste każdego, kto pragnął zupełnie należeć do Maryi. Taką ideę szerzył święty Ludwik Grignon de Monfort, taką ideą żył i porywał dla Maryi tysiące ludzi w czasach współczesnych błogosławiony Ojciec Maksymilian Maria Kolbe. Nie słyszeliśmy jednak dotychczas aby oddał się w niewolę Maryi jakiś Naród jako społeczność.

Myśl oddania społecznego nie była dotychczas znana. Do tej nowej postaci oddania się Maryi w niewolę skłoniła nas, Biskupów, świadomość, że wspólnota ochrzczonego Narodu ma zadania nie tylko doczesne, ale i wieczne. Chrystus Pan wysyłając na cały świat swoich Apostołów, nakazał im: „Idźcie i nauczajcie wszystkie narody”. Jesteśmy więc odpowiedzialni nie tylko za zbawienie poszczególnych ludzi, ale za cały Naród, którego my — Biskupi jesteśmy Pasterzami z woli Boga. Świadomi tego posłannictwa oddaliśmy całą Ojczyznę naszą w niewolę Matce Chrystusowej. Mieliśmy prawo uczynić to jako odpowiedzialni za losy Kościoła świętego w Polsce. W okresie dziejów Narodu, tak trudnym i pełnym najrozmaitszych zagrożeń, taką drogę wybraliśmy dla ratowania Kościoła i wiary świętej i dla udoskonalenia wszystkich ludzi. Nakazywało nam to nasze sumienie pasterskie.

Myśl takiego oddania, poobnie jak Śluby Jasnogórskie, zrodziła się w czasach wyjątkowo trudnych dla Kościoła i Ojczyzny. Wtedy to kilkunastu biskupów było internowanych lub usuniętych z diecezji. Uwięziono też wielu kapłanów. Zamykano domy zakonne. Panoszył się ucisk Kościoła i

prześladowanie religii. Nigdy dotąd w całej naszej historii nie był prześladowany Kościół katolicki i wiara Chrystusowa w Ojczyźnie przez samych Polaków. Czynili to albo najeźdźcy, albo zaborcy. Po raz pierwszy w dziejach stanęliśmy wobec niebezpieczeństwa, że Kościół katolicki w Polsce może być zwalczany przez naszych Rodaków, a wiara wydarta naszym dzieciom i młodzieży przez polityczny ateizm, zmuszający ludzi do niewiary. Wtedy powstała myśl: Ratować Polskę i Kościół w Ojczyźnie, ratować zagrożoną wiarę dzieci Narodu, mocami niezawodnej Matki Chrystusowej.

Bogurodzica spośród wszystkich ludzi na ziemi była zawsze istotą prawdziwie wolną. Nigdy nie powiedziała Bogu — nie. Swojej wolnej woli użyła wyłącznie po to, aby zawsze mówić Bogu — tak. Wolna od grzechu pierwotnego i od wszelkiego grzechu uczynkowego, jest znakiem wolności Bożej na ziemi. Oddać się takiej Matce, zawierzyć się takiej Wolności, to uniezależnić się od wszelkiej innej niewoli, to przede wszystkim wyzwolić się od przemocy grzechu, zła, nienawiści i ojca kłamstwa — szatana.

Niewola grzechu i złych nałogów jest przecież niewolą nieprawości ducha. Zmaterializowanie, które siłą przygniata nas do ziemi i każe nam patrzeć tylko w ziemię i w dobra materialne, jest niewolą szatana. Niewola ateizmu i bezbożnictwa jest niewolą ducha kłamstwa. A nawet niewola polityczna, w której Polska znajdowała się przez sto kilkadziesiąt lat w czasie zaborów, była także niewolą księcia ciemności. Nigdy przecież żaden naród nie może siłą zniewolnić drugiego narodu. Czyniąc to, czyni dzieło przeciwne Bogu, dzieło szatana.

Przyczyna oddania Narodu w niewolę Maryi była jasna, prosta i bardzo wyrazista: zabezpieczyć Polskę, dręczoną przez tyle lat różnorodną niewolą, całkowitą wolnością, suwerennością i moc stanowienia o własnych losach. Ale nade wszystko — ubezpieczyć w ramionach Bogurodzicy, w Jej świętej niewoli, wiarę Narodu, moralność chrześcijańską i Kościół Jezusa Chrystusa.

Jesienią 1956 roku Prymas Polski, Biskupi i Kapłani zostali uwolnieni z więzień i wrócili do służby Kościołowi. Episkopat Polski w niedługim czasie podjął postanowienie oddania Polski w niewolę Maryi. **Trzeciego maja Roku Millenijnego 1966**, my — Biskupi, w obecności ogromnej rzeszy dzieci Narodu, **oddaliśmy na Jasnej Górze po wszystkie wieki** umiłowaną

Ojczyznę naszą i wszystko co Polskę stanowi, cały Naród polski żyjący w kraju i poza jego granicami w macierzyńską niewolę Maryi za wolność Kościoła. Akt ten pragniemy, **Umiłowane Dzieci Boże**, powtórzyć razem z Wami za kilka dni. Pragniemy to uczynić tym goręcej, że chociaż Maryja wyjednała nam łaskę trwania i rozwoju Kościoła pomimo zmiennych sytuacji, Polska ochrzczona i katolicka nadal nie jest wolna od przymusowej ateizacji i laicyzacji. Nadal pozostajemy w niewoli grzechów i nałogów. A Kościół ciągle nie ma takiej wolności, by mógł skutecznie przewyciężyć wszystkie schorzenia i nałogi moralne, które z coraz większą siłą godzą w duchowe oblicze, styl życia i obyczaje Narodu.

Odpowiedzialni za katolickie oblicze Polski Millenijnej, przed Jubileuszem sześćsetlecia Cudownego Obrazu Matki Bożej na Jasnej Górze, ponowimy **Akt Oddania się Narodu** w macierzyń-

## Seminarium

W roku 1938 przy ulicy Jaime Reis, 531 w Kurytybie otwarto Małe Seminarium dla kandydatów do kapłaństwa.

W 1947 r. trzech studentów wyjechało do Francji na studia filozoficzne i teologiczne. Na łączną liczbę 7-miu zostało wyświęconych dwóch kapłanów: ks. Lourenco Biernacki i ks. Domingos Gabriel Wiśniewski.

W 1949 r. założono Wyższe Seminarium w Kurytybie.

Małe Seminarium przeniesiono do Araukarii.

Pierwsi księża wyświęceni w Kurytybie to: ks. Orestes Grein oraz ks. Edward Wróbel. W roku 1957 wyświęcono także dwóch kapłanów: księdza Izydora Kosińskiego i Jana Górkę.

Po sześciu latach w 350 rocznicę założenia Zgromadzenia św. Wincentego a Paulo i w 60 rocznicę od chwili przybycia do rBazylii pierwszych polskich Misjonarzy, święcenia kapłańskie otrzymało 4 idakonów: Władysław iBernacki — Milton Machniewicz, Leopold Klemba oraz Antoni Bochnia.

W latach od 1964—1971 roku było wyświęconych 6 kapłanów.

Od roku 1973 Prowincja Kurytybska rozpoczęła zbierać owoce długoletniej modernizacji wychowania seminaryjnego. W ciągu 5 lat zostało wyświęconych 33 kapłanów, którzy zasilili szereg Prowincji.

ską niewolę Bogurodzicy. W ten sposób potwierdzimy naszą wolę trwania w najściślejszym zjednoczeniu z Matką Chrystusową, abyśmy z Jej pomocą osiągnęli prawdziwą wolność dzieci Bożych, wolność moralną i religijną dla wszystkich Polaków i dla całej naszej Ojczyzny.

Nie chodzi jednak o jeszcze jeden zewnętrzny akt pobożności Maryinej. Nasze poświęcenie się Jej ma bowiem **charakter czynny**. Zobowiązuje nas do postawy chrześcijańskiej, do zerwania z niewolą zła i grzechu, do obrony najświętszych wartości wiary i chrześcijańskiej kultury Narodu. Świadomi jesteśmy, że tak całkowite zawierzenie Maryi jest **Aktem heroicznym**, przeto nie nakazujemy Wam, lecz prosimy, aby każdy z Was na ile to rozumie, całą swoją duszą, żarliwie i gorąco, oddał naszą wspólną umiłowaną Ojczyznę w świętą niewolę Matki Boga i ludzi, Matki Kościoła i Królowej Polski.

Do tego aktu żywej wiary i pobożności chrześcijańskiej wzywamy Was, Dzieci Boże i gorąco zachęcamy. Niech serca nasze i świątynie wypełnią się serdeczną ufnością i modlitwą.

„Do Ciebie Matko, Twój lud wierny woła.

Weź nas w niewolę za wolność Kościoła”.

162 Konferencja Episkopatu Polski Warszawa, 8. III. 1978.

**Podpisani: Kardynałowie,  
Arcybiskupi i Biskupi  
Obecni na Konferencji**

## Pierwsze miejsce

W dniu 4 lipca 1903 roku na prośbę biskupa Kurytyby, udali się pierwsi Misjonarze do kolonii Tomas Goelho, odległej 18 kilometrów od stolicy Parany. „Niech czcigodni księża się nie obawiają, tutaj dzięki Bogu jegomościom nie zabraknie chleba” — tymi słowami powitano przybyszów.

100 lat Tomas Coelho zbiera pszenicę i trwa silnie w wierze. Od 75 lat szczyt się mieniem kolebki Prowincji Księża Misjonarzy św. Wincentego a Paulo.

W dniu 25 lipca tego roku, przybędzie tu karawana wielkiej rodziny wincentyjskiej, by odśpiewać hymn dziękczynny, dziękując Bogu za otrzymane łaski i Ludowi Bożemu za współpracę w dziele budowy Królestwa Chrystusowego.



## Instytut św. Kazimierza Vaudricourt – 62131 Verquin

W niedzielę, 12 lutego br., w naszym Instytucie odbył się pierwszy w tym roku Kurs Przygotowawczy do Małżeństwa, w którym wzięło udział 15 par przyszłych małżonków

oraz 5 młodzieńców. Dziękujemy z całego serca Duszpasterzom, którzy z zaufaniem powierzyli nam tych młodych!

Narzeczeni, młodzi, którzy wezmą

udział przynajmniej w dwóch spotkaniach, otrzymają od nas zaświadczenie, które będą musieli przedstawić swojemu Duszpasterzowi przed zawarciem ślubu.

Oprócz już ogłoszonych spotkań w najbliższych miesiącach (tematyka z 12 lutego i 5 marca, zostanie powtórzona w niedzielę 16 kwietnia i 21 maja br. oraz 11 czerwca — spotkanie wszystkich uczestników), przewidujemy jeszcze w tym roku spotkania :

— w dwie pierwsze niedziele października oraz

— w dwie pierwsze niedziele grudnia.

Na rok 1979 planujemy spotkania w :

— dwie pierwsze niedziele lutego oraz

— dwie pierwsze niedziele maja 1979 roku.

Szczerze oddani w Chrystusie i Maryi Niepokalanej

**Misjonarze Oblaci Maryi  
Niepokalanej  
Vaudricourt**

## Neoprezbiterzy, zmarli kapłani i ilość kapłanów zakonnych w Polsce

| L.p.  | Zakon                      | Neoprezbiterzy<br>w 1977 r. | Księża zmarli<br>w 1976 r. | Ilość kapłanów<br>(stan z 20.X.77) |
|-------|----------------------------|-----------------------------|----------------------------|------------------------------------|
| 1.    | Albertyni                  | 1                           | —                          | 1                                  |
| 2.    | Bazylianie                 | 1                           | —                          | 10                                 |
| 3.    | Benedyktyni                | —                           | —                          | 22                                 |
| 4.    | Bonifratrzy                | —                           | —                          | 7                                  |
| 5.    | Bracia Opieki Św. Józefa   | 1                           | —                          | 1                                  |
| 6.    | Chrystusowcy               | 5                           | —                          | 107                                |
| 7.    | Cystersi                   | —                           | 1                          | 79                                 |
| 8.    | Doloryści                  | —                           | —                          | 3                                  |
| 9.    | Dominikanie                | 1                           | —                          | 147                                |
| 10.   | Filipini                   | —                           | 1                          | 52                                 |
| 11.   | Franciszkanie              | 9                           | 8                          | 465                                |
| 12.   | Franciszkanie Konwentualni | 1                           | 6                          | 336                                |
| 13.   | Jezuici                    | 8                           | 8                          | 417                                |
| 14.   | Kameduli                   | —                           | —                          | 14                                 |
| 15.   | Kamilianie                 | —                           | —                          | 14                                 |
| 16.   | Kanonicy Regularni         | —                           | —                          | 46                                 |
| 17.   | Kapucyni                   | 1                           | 4                          | 193                                |
| 18.   | Karmelici Bosi             | —                           | 3                          | 108                                |
| 19.   | Karmelici                  | —                           | —                          | 39                                 |
| 20.   | Klaretyni                  | 2                           | —                          | 6                                  |
| 21.   | Marianie                   | —                           | 1                          | 98                                 |
| 22.   | Michalici                  | 4                           | —                          | 111                                |
| 23.   | Misjonarze                 | 4                           | 5                          | 218                                |
| 24.   | Misjonarze Świętego Ducha  | —                           | —                          | 16                                 |
| 25.   | Misjonarze Św. Rodziny     | 2                           | 1                          | 74                                 |
| 27.   | Misjonarze Oblaci          | 8                           | —                          | 203                                |
| 27.   | Orioniści                  | —                           | —                          | 80                                 |
| 28.   | Pallotyni                  | —                           | 1                          | 248                                |
| 29.   | Pasjoniści                 | —                           | 1                          | 39                                 |
| 30.   | Paulini                    | 2                           | —                          | 93                                 |
| 31.   | Pijarzy                    | —                           | 2                          | 59                                 |
| 32.   | Redemptoryści              | 3                           | 3                          | 194                                |
| 33.   | Saletyni                   | 2                           | 2                          | 52                                 |
| 34.   | Salezjanie                 | 15                          | 7                          | 668                                |
| 35.   | Salwatorianie              | 8                           | —                          | 188                                |
| 36.   | Sercanie                   | 2                           | —                          | 108                                |
| 37.   | Werbiści                   | 3                           | —                          | 118                                |
| 38.   | Zgromadzenie Najśw. Serc   | 2                           | —                          | 26                                 |
| 39.   | Zmartwychwstańcy           | —                           | 1                          | 137                                |
| RAZEM |                            | 97                          | 53                         | 4.708                              |

## „Nauczycielu dobry”

Chcesz naprawiać świat i ludzi: żonę, męża, dzieci, kolegów, swoje otoczenie. I wpatrzony w siebie wykrzykujesz swoje impresje, wrażenia, wyrzaskujesz swoje cenzurki, twierdząc, że zależy ci na prawdzie. A w gruncie rzeczy zależy ci na tym, aby przyznano ci rację, a nie aby komukolwiek pomóc.

Chcesz naprawiać świat i ludzi. A ty ich tylko obrażasz, upokarzasz, ranisz, zniechęcasz, przyginasz do ziemi, krzywdzisz, łamiesz swoją pychę, niedelikatnością, chamstwem.

Bądź nauczycielem : patrz co się dzieje w duszy człowieka, który źle postępuje. Wysil wszystkie swoje umiejętności, żeby mu pomóc. Musisz to uczynić tak delikatnie, aby on nawet nie zauważył. Aby nawet nie czuł potrzeby podziękowania ci.

Ks. M. M.

## Pielgrzymka do Pontmain i Lisieux od 15 do 19 czerwca

Rozpoczynamy pielgrzymkę od modlitwy na rue du Bac, w kaplicy Cudownego Medalika. W samym centrum Paryża, wznosi się biała kaplica, oaza pokoju i modlitwy. Tutaj Niepokalana Dziewica ukazywała się wielokrotnie św. Katarzynie Labouré pokazując medalik bogaty w symbole, obiecując łaski dla tych, którzy będą go nosić.

**Notre Dame de Pontmain** — leży u zbiegu trzech prowincji: Maine, Bretanii i Normandii. Objawiła się tu 17 stycznia 1871 r. Matka Boża, Królowa Pokoju, zachęcając do modlitwy: „Módlcie się Moje Dzieci, Bóg was niebawem wysłucha. Syn Mój przyjmie wasze prośby”.

W miejscu tym ludność Bretanii i Normandii, modliła się gorliwie o pokój, podczas strasznej wojny 1870 r., pod przewodnictwem świątobliwego proboszcza Quéirin. Królowa Pokoju ukazując się dzieciom zapowiedziała rychłe zakończenie wojny, które nastąpiło 11 dni później.

Orędzie N.D. de Pontmain stało się orędziem wiary, nadziei i miłości, orędziem serca.

**Lisieux** — miejsce pielgrzymkowe znane dziś na całym świecie. Często odwiedzane także przez polskich pątników. Właśnie w niedzielę 18 czerwca jest pielgrzymka Po-

laków z Zachodniej Francji do Grobu św. Teresy od Dzieciątka Jezus, do której się przyłączamy.

**Zwiedzanie** — będąc w Pontmain zwiedzamy wspaniałe Mont St. Michel i cmentarze z ostatniej wojny światowej. W drodze do Lisieux wstępujemy do Alençon, by zobaczyć miejsce urodzin św. Teresy i muzeum misyjne. Z Lisieux natomiast pojedziemy na piękną plażę w Deauville.

**Punkty odjazdu** — Marles — Bruay — Vaudricourt — Lens — Paryż.

**Koszta całości**: podróży, hoteli, utrzymania i zwiedzania: 460 fr.

Przy zapisie sumę powyższą należy wpłacić na konto: Mr. Joseph Kuroczycki — CCP Nr 3.620.75 E — Lille.

Można też dołączyć czek lub mandat na adres jak poniżej.

**Zgłoszenia proszę kierować na adres**: Ksiądz Józef — 31, rue de Vervin 62470 — Calonne-Ricouart.

## Po uroczystości „Jajka Wielkanocnego” w Nerondes (Cher)

Utartym zwyczajem, rok rocznie, Polacy z wielu okolic Departamentów: Cher i Nièvre zjeżdżają się w Poniedziałek Wielkanocny w NERONDES, uroczym miasteczku, położonym na trasie Bourges — Nevers aby tam w pięknym kościółku i na salach parafialnych przeżyć w nastroju braterskim radości Zmartwychwstania Pańskiego.

Na ten dzień, O. Krzysztof zawsze zaprasza Księdza polskiego aby mu dopomógł w jego dość trudnej pracy duszpasterskiej. Tego roku 27. 3. br. pomagał mu O. Panek Karmelita. On to celebrował Mszę św., wygłosił piękne kazanie i dał wiernym istotne wskazówki dla ich życia chrześcijańskiego tu na emigracji. W czasie Mszy św. wszyscy radośnie śpiewali pieśni wielkanocne a przygrywał na filsharmonii p. Sady który przyjechał aż z Rosières. Wielu przystąpiło do Komunii św. wielkanocnej.

Siła zmartwychwstania Chrystusa weszła w serca wszystkich obecnych bo wychodząc z kościoła twarze były uśmiechnięte i uwesелone. Długo by jeszcze gwarzyli między sobą na placu kościoła, gdyby nie nagłać wołanie organizatorów aby udali się do sali gdzie ucztą już była gotowa. — Stoły starannie i suto zastawione. Zawdzięczyć to trzeba dzielnym organizatorom: Państwu Falmurom, Wermińskim, Zielińskim i Golonkom. Oni tu usługiwali miłym i licznym gościom częstując ich dobrymi kanapkami i lampką dobrego wina.

Uroczystość rozpoczęła się serdecznym słowem O. Panka który zachęcił Rodaków aby utrzymali ich tradycje źródło ich życia religijnego, patrio-

tycznego i społecznego. Następnie w obecności miejscowego ks. Proboszcza potrawy wielkanocne i zaintonował francuskiego O. Krzysztof poświęcił „Wesoły nam dzień”. Wszyscy podchwycili melodię śpiewając potężnie radosne „Alleluja”.

Rozpoczął się miły podwieczorek przepatany skoczną muzyką i naszymi ludowymi i żołnierskimi piosenkami. Nastrój był naprawdę braterski, wesoły i wielu mówiło: „już dawno nie mieliśmy tak pięknie udanego „Jajka wielkanocnego”.

Należą się słowa podziękowań i uznania organizatorom i wszystkim obecnym gdyż każdy wniósł w tę uroczystość, tak prawdziwie polską, i swoje polskie serce i swój wysiłek dla wspólnego dobra.

Po odśpiewaniu Roty Marii Konopnickiej „Nie rzucim ziemi” w zadumie i duchowym zadowoleniu wszyscy serdecznie ściskając sobie dłoń, żegnali się i jakby chcieli sobie powiedzieć: „Jak to dobrze, Bracia, jest żyć razem w przyjaźni i szanowaniu się.

Gdyby to weszło w życie wszystkich ludzi napewno przyszłość byłaby lepsza dla wszystkich Narodów.

Uczestnik

**Czytajcie i rozpowszechniajcie  
prasę katolicką  
Zdobycie nowych  
abonentów**

## Fundusz Miłosierdzia

### w krajach Beneluksu 1977 r.

Przekazał:

|  |        |
|--|--------|
| Ks. prow. Szymurski Kazimierz<br>Liège               | 10.440 |
| ks. A. Rzeźniczek — Liège                            | 12.475 |
| ks. W. Górniak — Retinne                             | 3.000  |
| ks. prałat B. Kurzawa — Centre                       | 6.680  |
| ks. Kazimierz Okroy — Centre                         | 22.200 |
| ks. Augustyn Muller — Charleroi                      | 16.250 |
| ks. Antoni Dreszer — Charleroi                       | 9.570  |
| ks. Engel Szczęsny — Mons                            | 12.350 |
| Młodzież Okręgu Mons                                 | 1.500  |
| ks. Mieczysław Kuchciński — Mons                     | 7.500  |
| ks. Stanco — Vucht                                   | 1.600  |
| Waterschei   | 2.440  |
| Eisden   | 1.070  |
| Kolderbos  | 560    |
| Termin   | 300    |
| As   | 220    |
| ks. kan. Józef Gluszek, Winterslag                   | 1.435  |
| Żywy Różaniec  | 300    |
| Zwartberg  | 1.340  |
| Hoevezavel   | 1.250  |
| ks. W. Gospodarczyk — Bruksela                       | 4.830  |
| ks. Marcin Noskiewicz — Beverlo                      | 3.000  |
| ks. Kurowski R. — Antwerpia                          | 1.630  |
| ks. Lech — Lewandowski —<br>Antwerpia - Sint-Niklaas | 1.760  |
| Różne  | 500    |
| ks. Józef Adamczyk — Luksemburg                      | 6.430  |

„Bóg zapłać!”

**Polska Misja Katolicka  
na kraje Beneluksu**

## Ofiary na „Tydzień Miłosierdzia”

Pp. Kaźmierczak Françoise — Massy (59), Dzierżyński Józef — Essey les Nancy (54), Jurewicz Stefania, Konarski Józef — Douai (59) Matko Anna — Villers-Coterets (02) Wójcik St. — Courcy (51), Podgórska Wiktoria — Avançon (08), Gałazka Cincenty (95).

Ks. Nowacki Józef S.D.B. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Le Creusot (71).

Le Creusot — zebr. przez pp. Witkowska J., Cuprych M., Świerczyńska i Matysik

F.  
1.700,00

Montchanin — zebr. przez pp.

H. Zieliński 215,00

Cité des Quartz — zebr. przez

pp. Górską St., Jurgielewicz,

Łyk J., Przybyła Br. 485,00

RAZEM 2.400,00

Ks. Pakuła Józef OMI — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej Marles-les-Mines (62) :

Zbiórka w Kościele 22.1.78 305,00

Zbiórka w Kościele 29.1.78 307,00

p. St. G. 200,00

p. A.B. 100,00

Stow. Mężów Kat. 100,00

Bractwo Żyw. Róż. Matek 100,00

Tow. Polek 100,00

N.N. 75,00

La Clarence :

N.N. 20,00

Calonne Queneheme i La Clarence :

Zbiórka w Kościele 95,00

Zebrane przez Bractwo Żywego

Różańca 611,50

RAZEM 2.013,50

Ks. Zyglewicz Stanisław S.A.C. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej św. Józefa Oignies-Chapelle (62)

### RADIO WATYKAŃSKIE

Nadaje codziennie : na wszystkich falach MSZĘ ŚW. o godz. 7,30 i RÓZANIEC o godz. 20,45.

Audycje w języku polskim na falach :

o godz. 13.15 — KR. 41 m 31 m 25 m.

o godz. 16,15 SR. 196 m, KR 49 m.

o godz. 20.15 — SR. 196 m, KR. 49 m 41 m 31 m.

Oignies, Ostricourt, Libercourt, Carvin i w tym od Bractwa Żywego Różańca Carvin 100,00

RAZEM 1.850,00

Ks. Kapuściak Karol C.M. — od Rodaków z terenu Parafii Polskiej : Puteaux, Triel i Nanterre (92)

370,00

Administracja „Naszej Rodziny” od swych czytelników :

Cichoń Franciszek — 50, Kozłowski Eugeniusz — 50, Bania Józefa — 20, Wrona Jan — 20, Adamik

Zofia — 50, Banas — 60, Leonartowicz Ewa — 50, Jasińska Wiktoria

— 50, Ciecianiak Bolesława — 50,

Śmieja A. — 65, Lukawska — 50,

Górecki Adam — 100, Skóra Maria — 50, Koperska Regina — 40,

Anonimowo — 70, Mucha Jan — 10,

Filipowska Anna — 10, Serafin

Maria — 20, Karpiel Maria — 50,

Górnik Helena — 100, Skóra Maria — 20, Bania Józefa — 30, Kiełszyk Elżbieta — 50, Chodera Maria — 50, Pilatowska Maria — 30, Kręciło Zofia — 20, Leonartowicz Ewa — 50, Krysom Czesława — 50, Steckiewicz Feliks — 30, Koperska Regina — 30, Skrzypek Regina — 50, Kluc Aniela — 30, Karpiński Józef — 100, Loin Agnes — 100, Krawiec Maria — 20, Karpiel Maria — 50, Majcherczyk M. — 50, Zuga M. — 30, Wasag M. — 20, Moskot C. — 50. — RAZEM 1.825,00 F.

Ofiarodawcom „Bóg zapłać”.

Dalsze ofiary prosimy przesyłać na adres „Mission Catholique Polonaise” wpłacając na CCP 1268-75 N. PARIS — 263-bis rue Saint-Honoré — 75001 PARIS.

P.S. — Z uprzejmą prośbą o umieszczenie na łamach Tygodnika „Głos Katolicki” ósmy z kolei imienny spis ofiarodawców.

### Dammarie-les-Lys

## Z Walnego Zebrania Roczno- Towarzystwa Polsko-Katolickiego

W niedzielę 12 marca br. odbyło się Walne roczne zebranie TPK w Dammarie-les-Lys, w którym wzięło udział 47 członków. W tajnym głosowaniu wyłoniło zebranie następujący Zarząd na rok 1978 :

Prezes p. Kowalski Henryk, 577, avenue Jean Jaurès, Dammarie-les-Lys, zast. p. Czesław Połom.

Sekretarka p. Krystyna Bielawska, zast. p. Helena Zielińska.

Skarbnik p. Franciszek Werstler, zast. p. Zgrzywa Stanisław.

Komisja rewizyjna : p. Klucznik Zofia, p. Rogocki Józef i p. inż. Witold Szaława.

Komisja szkolna : p. Bielawski Witold, p. Zgrzywa Anna i p. Werstler Franciszek.

Sztandarowy : p. Prus Jan i p. Rogocki Józef.

Zarząd przeszedł większością 85 procent.

Saldo na rok 1978 wynosi 14.950,03 F.

Na zebraniu tym poruszono szereg spraw, a wśród nich sprawę młodzieży i dzieci.

Siedziba Towarzystwa : 81, rue Adrien Chatelain — 77190 Dammarie-les-Lys.

Zebrania miesięczne odbywają się w drugą niedzielę miesiąca.

GŁOS KATOLICKI

LA VOIX CATHOLIQUE

263-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Telefon : 260-07-69

C.C.P. : PARIS 12 777 08 U

Dyrektor : Ks. Pralat Z. Bernacki

Redaktor : Ks. A.J. Stopa

Administrator : Ks. Z. Pionnier

N° d'autorisation 36 888

Mission Catholique Polonaise

236-bis, rue St-Honoré - 75001 PARIS

Imprimerie „NARODOWIEC”

101, rue E. Zola - 62302 LENS

# LITURGIA NIEDZIELI

## 4 Niedziela Wielkanocna (Rok A)

16 kwiecień 1978

Chrystus jest pasterzem, lecz jest również bramą. Wchodzimy przez Niego, On zna imię każdego. Nazywa nas, powołuje do istnienia i znajdujemy pastwiska. Wchodzimy przez Niego i znajdujemy brata.

Na ziemi tyle ciemności, niepokoju i gwałtu! Panie, zmiłuj się nad nami.

W Twoim Kościele, tyle cieni, niepewności i podziękowań! Chryste, zmiłuj się nad nami.

W naszych sencach, tyle mroku, niepewności i zwątpień! Panie, zmiłuj się nad nami.

**Antyfona na wejście** Ps 32, 5-6

Ziemia jest pełna łaskawości Pana; przez słowo Pana powstały niebiosy, alleluja.

**Modlitwa**

Wszchemogący, wieczny Boże, dozwól nam uczestniczyć w niebiańskich radościach, abyśmy przez po-

### MODLITWA WIERNYCH NA 4 NIEDZIELĘ WIELKANOCNĄ

Panie, Jezu Chryste, Dobry Pasterzu, prosimy Cię:

1) Za nieszczęśliwych, rozbitych wewnętrznie i załamanych: ukaż im sens życia i natchnij nadzieję.

2) Za tych, którzy wierzą w Ciebie i Ciebie szukają: aby usłyszeli głos Twego wezwania.

3) Za papieża i biskupów całego świata: aby Kościoły przez nich kierowane otwierały wszystkim dostęp do Twojej zbawczej opieki.

4) Za kościoły chrześcijańskie: aby stały się jedną owczarnią z jednym Pasterzem-Chrystusem.

5) Za nas tutaj zgromadzonych: zachowaj nas od duchowej sytości i poczucia zadowolenia z siebie.

Panie, Dobry Pasterzu wszystkich narodów, daj światu dzisiejszemu przewodników pełnych poświęcenia; daj Kościołowi pasterzy wiernych, według Serca Twego. Który królujesz z Ojcem i Duchem Świętym przez wszystkie wieki. Amen.

korę doszli tam, gdzie Najwyższy Pasterz uprzedził nas własną mocą. Przez Pana naszego.

**Modlitwa nad darami**

Dozwól nam, prosimy Cię Panie, cieszyć się zawsze tajemnicą wielkanocną, aby stałe działanie łaski odkupienia zapewniło nam radość wieczną. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

**Antyfona na Komunię**

Zmartwychwstał Pasterz dobry, który życie swoje dał za swoje owce i za trzodę gotów jest śmierć ponieść, alleluja.

**Modlitwa po Komunii**

Ojciec najlepszy, wejrzyj na swój lud łaskawie, a ponieważ odkupiłeś go Przenajświętszą Krwią swego Syna; doprowadzać go do radości wiecznych. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.

**CZYTANIE I (Dz 2, 14a. 36-41)**

„Bóg uczynił Jezusa Mesjaszem”  
**Czytanie z Dziejów Apostolskich**

W dzień Pięćdziesiątnicy stanął Piotr z Jedenastoma i przemówił donośnym głosem: „Niech cały dom Izraela wie z niewzruszoną pewnością, że tego Jezusa, którego wyście ukrzyżowali, uczynił Bóg i Panem, i Mesjaszem”. Gdy to usłyszeli, przęśli się do głębi serca i zapytali Piotra i pozostałych apostołów: „Cóż mamy czynić, bracia?” Powiedział do nich Piotr: „Nawróćcie się i niech każdy z was ochrzci się w imię Jezusa Chrystusa na odpuszczenie grzechów waszych, a weźmiecie w darze Ducha Świętego. Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powołał Pan Bóg nasz”. W wielu też innych słowach dawał świadectwo i napominał: „Ratujcie się z tego przewrotnego pokolenia”. Ci więc, którzy przyjęli jego naukę, zostali ochrzczeni. I przyłączyło się owego dnia około trzech tysięcy dusz.

**Czytanie II (1 P 2, 20b-25)**

„Nawróciliście się do Pasterza dusz waszych”

**Czytanie z Pierwszego listu św. Piotra Apostoła**

Najdrożsi: To się Bogu podoba, jeżeli dobrze czynicie, a przetrzymacie cierpienia. Do tego bowiem jesteście powołani. Chrystus przecież również cierpiał za was i zostawił wam wzór, abyście szli za Nim Jego śladami. On grzechu nie popełnił, a w Jego ustach nie było podstępów. On, gdy Mu zlorzeczono, nie zlorzeczył, gdy cierpiał, nie groził, ale oddawał się temu, który sądzi sprawiedliwie. On sam, w swoim cielem ponosił nasze grzechy na drzewo, abyśmy przestali być uczestnikami grzechów, a żyli dla sprawiedliwości — Krwią Jego ran zostaliście uzdrowieni. Błądziliście bowiem jak owce, ale teraz nawróciliście się do Pasterza i Stróża dusz waszych. Alleluja (J 10, 14) Ja jestem dobrym Pasterzem i znam owce moje, a moje Mnie znają. Alleluja.

**EWANGELIA (J 10, 1-10)**

„Jezus jest bramą owiec”

Jezus powiedział: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Kto nie wchodzi do owczarni przez bramę, ale wdziera się inną drogą, ten jest złodziejem i rozbójnikiem. Kto jednak wchodzi przez bramę, jest pasterzem owiec. Temu otwiera odzwierciany, a owce słuchają jego głosu; wola on swoje owce po imieniu i wyprowadza je.

A kiedy wszystkie wyprowadzi, staje na ich czele, a owce postępują za nim, ponieważ głos jego znają. Natomiast za obcym nie pójdą, lecz będą uciekać od niego, bo nie znają głosu obcych”. Tę przypowieść opowiedział im Jezus, lecz oni nie pojęli znaczenia tego, co im mówił. Powtórnie więc powiedział do nich Jezus: „Zaprawdę, zaprawdę powiadam wam: Ja jestem bramą owiec. Wszyscy, którzy przyszli przede Mną, są złodziejami i rozbójnikami, a nie posłuchały ich owce. Ja jestem bramą. Jeżeli ktoś wejdzie przeze Mnie, będzie zbawiony — wejdzie i wyjdzie, i znajdzie paszę. Złodziej przychodzi tylko po to, aby kraść, zabijać i niszczyć. Ja przyszedłem po to, aby owce miały życie i miały je w obfitości”.

